

# Muzułmańscy reformatorzy zniecierpliwieni Macronem

Francuscy liberalni muzulmanie nie zamierzają już dłużej czekać, aż prezydent Emmanuel Macron weźmie się za [zapowiadana przez siebie inicjatywę](#), która ma ograniczyć islamski radykalizm i doprowadzić do lepszej integracji muzulmanów w kraju.

Założyli w styczniu Muzułmańskie Stowarzyszenie na rzecz Francuskiego Islamu (AMIF), które ma reprezentować społeczność muzulmanów i walczyć z ekstremizmem. Jego liderem jest Hakim El-Karoui, były bankier, pisarz, siostrzeniec byłego premiera Tunezji. El Karoui dał się ostatnio poznać jako autor raportów, powstałych we współpracy z Instytutem Monteskiusza, w których [wzywa do tworzenia bardziej świeckiego, francuskiego islamu](#), a jednocześnie [w raporcie „Fabryka Islamistów”](#) wskazuje na problemy, z jakimi boryka się kraj przyzwalający na rozwój politycznego islamu i radykalnych ideologii. Trzy lata temu wystąpił w grupie sygnatariuszy listu [krytycznie oceniającego rolę islamu we Francji](#).

Wiele osób uważa, że działania prezydenta Francji zostały powstrzymane zamieszkami wywołanymi przez Żółte Kamizelki. Teraz, kiedy protesty zostały ograniczone, muzulmanie nadal nie słyszą nic z Pałacu Elizejskiego na temat kontynuacji procesu.

## Po pomoc do Emiratów

El-Karoui chce finansować stowarzyszenie z niewielkich podatków nałożonych na produkty halal i pielgrzymki do Mekki. Chce także, żeby Zjednoczone Emiraty Arabskie jesienią włączyły się w pomoc w stworzeniu nowoczesnej, społecznie zintegrowanej praktyki islamu we Francji. Dlaczego wybiera Emiraty? „Nigdy nie próbowały angażować się w promocję

politycznego islamu i są na froncie walki przeciwko tej ideologii”, odpowiada El-Karoui. Ma tam przedstawić swój 700-stronicowy dokument „Fabryka Islamistów”.

ZEA, w przeciwieństwie do Francji i Unii Europejskiej, uznają Bractwo Muzułmańskie za organizację terrorystyczną, chociaż krytycy zarzucają, że jest to decyzja ściśle polityczna, związana z konfliktem z Katarrem.

AMIF uważa, że we Francji potrzeba około tysiąca profesjonalnych imamów, którzy będą posiadali odpowiednie wykształcenie. Szkolenie i trening imamów pod kuratelą AMIF zapewni, że będą wyczuleni na „różnorodność wyznań”, a nie za narzucaniem jednej interpretacji oraz będą „szanowali wartości francuskiej republiki”. W tym celu stowarzyszenie musi dysponować budżetem 50 milionów euro rocznie.

Pojawiają się jednak wątpliwości co do szczerości deklaracji. Guy Milliere, neokonserwatywny profesor Uniwersytetu w Paryżu, autor 27 książek, uważa, że we władzach AMIF są osoby powiązane z Bractwem. El-Karoui odrzuca to jako absurd, bo mowa o zarzutach wobec teologów, którzy już dawno temu udowodnili, że są za integracją.

Z jednej strony inicjatywa bez udziału rządu może być bardziej wiarygodna, z drugiej zaś wiarygodność może odebrać postawienie na wsparcie z zagranicy. Europa, mając doświadczenie z Arabią Saudyjską, Katarrem czy Turcją, promującymi swoje wersje islamu i wywierającymi na nią presję za pośrednictwem mniejszości muzułmańskich, postrzega to jako co najmniej kontrowersyjne.

Jan Wójcik na podst. [The National](#)